Nr. 82. Dnia 14 Kwietnia 1871 r. Piątek. Dnia 2 (14) Kwietnia 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Dziś: Ś-tych Tybercjusza i Walerjana.
Jutro: Ś-ch Bazylissy i Anastazji MM.
Niedziela Przewodnia: Ś-go Lamberta M.
Poniedziałek: Ś. Rudolfa Biskupa Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 8.
Zachód „ „ 6 „ 55.

Długość dnia godzin 13 minut 46.
Przybyło „ „ 6 „ 8.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: Ś-go Apoloniusza Męczennika.
Środa: Ś-go Hermogenesa Męczennika.
Czwartek: Ś-tych Sulpicjusza i Serwiljana.
Piątek: Ś-go Anzelma Biskupa.

—Q— Dopóki nowe książki u nas się wydawały, (bo teraz niestety tak ich mało wychodzi, że i nie ma o czem wspominać) ciągle było słychać uskarżania się na ich drożyznę.

Rzeczywiście książki u nas nie były tanie zwłaszcza w porównaniu do cen, przez niemieckich i francuzkich wydawców nakładanych.

Ale wydawcy nasi odpowiadali na to, że w Anglji, we Francji, w Niemczech, wydania nowych książek, rozchodzą się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, zaś u nas zaledwie na setki tylko liczyć można, i rozsprzedaż pięciuset egzemplarzy jest już wielkiem powodzeniem.

Publiczność zaś twierdziła, że nie kupuje książek dla tego że drogie. Jedni więc na drugich zwalali winę, wydawcy na publiczność a publiczność na wydawców, aż wreszcie rozcięto węzeł gordyjski w ten sposób, że publiczność przestała zupełnie kupować, a wydawcy wydawać.

I zrobiła się wielka cisza w handlu księgarskim. Stare wydania drzemały nieporuszone na pułkach a o nowych nikt nie myślał.

* * *

W ostatnich jednak czasach ożywiło się to trochę. Ten i ów zaczął sobie łamać głowę nad wydawnictwem, któreby zainteresowawszy na chwili szczupłe kółko czytających u nas, przedstawiało jakieś prawdopodobieństwo powodzenia.

Więc byli tacy, którzy szukali tego powodzenia w skandalu i polowaniu na wieczne głupstwo ludzkie. I tym udało się najzupełniej. Pokątne jakieś wydania „Świata duchów", „Tajemnic dworu hiszpańskiego", „Żywota Barbary Ubrych", „Nowych tajemnic Paryża" i t. d., i t. d., poczęły się rozchodzić nadspodziewanie nawet tych, którzy je podjęli. A ta zaraza szerzyła się i szerzy w najdrobniejszych kółkach czytelników, którzy hołdując nagannemu rozciekawieniu nie umieją sobie zdawać sprawę z tego co kupują.

Z drugiej strony probowano i poważniejszych wydań a pokazało się, że i na te znalazł się jaki taki pokup, chociaż zawsze skarżono się na drożyznę.

* * *

Obecnie możemy donieść iż znalazł się zuchwalec, który pragnie wyjść z tego zaklętego kółka obustronnych skarg publiczności i wydawców i poprobować czy nie można by współzawodniczyć nizkością ceny książek z zagranicznymi wydawcami i czy to nie wpłynie na przełamanie lodów obojętności czytelników.

Stosowne do tego nastręczało się pole. Wydanie wszystkich komedji Fredry (ojca) zupełnie już wyczerpane jest u nas, a jeżeli kto z żyjących, to Fredro z pewnością, może liczyć na ogólną sympatję czytelników.

PP. Gebethner i Wolff nabywszy od Fredry prawo do nowego wydania jego komedji, postanowili puścić w świat to wydanie po cenie u nas niepraktykowanie taniej, licząc na rozprzedanie znacznej liczby egzemplarzy.

Pomysł ten w bieżącym jeszcze roku ma przyjść do skutku. Idzie więc tylko o to, czy publiczność poprze dobre chęci wydawców i czy podaniem ręki tak użytecznej innowacji, zachęci ich do wytrwania na tym nowym torze wytkniętym w handlu wydawniczym u nas.

Dla pożytku ogólnego i rozpowszechnienia czytelnictwa w kraju naszym, spodziewamy się że przewidywania wydawców dzieł Fredry, ziszczą się pomyślnie.

═ Do kwest po kościołach na rzecz szpitali i zakładów dobroczynnych, na ręce p. hr. St. Ostrowskiego, nadesłały do dołączenia do pieniędzy zebranych w kościele Narodzenia N. M. P., p. Marja z Lilpopów Sommerowa rs. 3 i do pieniędzy w kościele Ś-go Andrzeja Apostoła, p. Marja Unger rs. 5.

═ W kościele Św. Anny, na Krakowskiem-Przedm., damy: Konstancja Leonowa Epstein i Celina Niezabytowska, ukwestowały przy Grobie Zbawiciela, rubli srebrem 385.

═ Wczasie obecnych zabaw ludowych na placu Ujazdowskim do mnóstwa rozrywek przybyła jedna: jazda konna.

Nie można by nic przeciw temu zarzucić, gdyby konie używane do jazdy były zdrowe i silne. Tymczasem wszystkie one są słabe, zmęczone i zupełnie nie zdolne do jazdy wierzchowej. Są to bowiem konie używane do rozwózki cegły, wody, i t. p.

Nieszczęsne te stworzenia zna każdy z ulic miasta, schudzone, zbiedzone i okaleczałe nie raz męczą się one bezskutecznie by uciągnąć nad siły wyładowane fury.

Przez ubiegłe parę dni nie miały by one zajęcia, właściciele ich zatem chcąc korzystać z każdej chwili, zamiast dać biednym zwierzętom tak potrzebny odpoczynek użyli ich do gorszej jeszcze pracy. Mnóstwo chłopców rzemieślniczych a wśród nich i wielu uczniów gimnazjalnych dosiadłszy tych biednych koni oddawało się nieznanej im może jeszcze wcale rozrywce, biegało galopem po całym placu Ujazdowskim i sąsiednich ulicach, zmuszając wierzchowców nie już szpicrutą, ale kijami do szybszego biegu.

Smutnie to świadczy o moralności u nas młodszego pokolenia. Jedna tylko okoliczność jest w tym względzie pocieszającą, mianowicie, że na fakt powyższy zwróciło uwagę bardzo wiele osób, tak że odebraliśmy w tym przedmiocie kilkanaście korrespondencji.

═ W przyszłym tygodniu we środę odbędzie się w Towarzystwie Muzycznem wieczór muzykalny. O ile słyszeliśmy w program zabawy wchodzą oprócz numerów fortepianowych i śpiewów solowych, tercet smyczkowy i śpiewy chóralne wykonane przez amatorki i amatorów.

═ Panna Paschalis warszawianka b. uczennica tutejszego instytutu muzycznego, występuje obecnie jako primadonna teatru w Palermo i doznaje wielkiego powodzenia. Włoskie teatralne dzienniki z których wiadomość tę czerpiemy, rozpisują się szeroko o owacjach zrobionych jej w czasie benefisowego przedstawienia.

═ Wczorajszy deszcz sprowadził nam prawdziwie wiosenną temperaturę. Powietrze ociepliło się znacznie. Drzewa stoją już oddawna w pączkach,—potrzeba im tylko cokolwiek deszczu i kilku dni ciepła, aby rozwinąć się i zazielenić.

═ Wczorajsze przedstawienie „Arykanki" było ostatniem w tegorocznym sezonie opery włoskiej. Sala teatralna zapełniła się publicznością, chcącą raz jeszcze nalubować się piękną muzyką Meyerbeerowskiej muzy, do czego nie prędko znów zdarzy się pewno sposobność. „Afrykankę" artyści włoscy odśpiewali na pierwsze swe w Warszawie wystąpienie, tąż samą też operą, najlepiej może ze wszystkich całego repertoaru wystawioną, z nami się żegnają. Podobno na rok przyszły prawie w tym samym składzie opera włoska znów do nas zawita.

═ Do „Gazety Warszawskiej" donoszą z Kalisza, iż przed niedawnym czasem w powiecie słupskim wykopany został kociołek starożytny miedziany, dosyć spory, być nawet bardzo może, że kiedyś był napełniony pieniędzmi. Opis tego wykopaliska skreślił starożytnik kaliski, p. Szaniawski, i takowy w miejscowem piśmie ma się ukazać.

═ Korrespondent Gazety Polskiej z Florencji donosi o znajdującej się na tamecznej wystawce, sztuk pięknych pracy malarza Henryka Rodakowskiego, stale zamieszkałego we Francji. Pracą to jest portret kobiety. W tym utworze malarza korrespondent dopatruje dokładność i delikatność wykończenia, koloryt i technikę, słowem wszystko co znamionuje mistrza. U nas mniej znany, pan Rodakowski we Francji jako malarz oddawna już wysoko jest ceniony.

═ Dubeltowe okna, obicia drzwi, słowem wszelkie środki zabezpieczające od surowości zimna szybko znikać zaczynają. Na ulicach co raz mniej zdarza się widzieć futer, nawet zimowe paltoty mężczyzn zaczynają potrosze ustępować miejsca lekkim letnim okryciom. Do uzupełnienia metamorfozy, do przebrania miasta w zupełnie letnie szaty potrzeba tylko kilku dni ciepła. Ogródki i mieszczące się pod gołem niebem mnogie piwne zakłady żwawo krzątają się około przygotowań do przyjmowania gości na letnich siedzibach. Sceny ogródkowych teatrów myją się, odświeżają i malują—a rozliczne polskie towarzystwa dramatyczne ładują bagaże i manatki marząc o lecie i Warszawie która w zamian za zabawę da im pieniądze. Opustoszały i zapomniany przez zimę teatr letni w Saskim ogrodzie także podobno wkrótce przystąpi do zrucenia sukienki z desek w której mu i nie ładnie i nie wygodnie. Niezadługo też, jeśli niebo pozwoli, na scenie jego rozpoczną się przedstawienia.

Art. nad. W interesie własnym, sąsiadów i ogółu, Panowie Właściciele sadów i Ogrodnicy powinni w obecnej porze oczyścić drzewa z pajęczych torb, zawierających mirjady robactwa, któremu zwykle pozwalają wylęgać się i zrządzać wielkie szkody w owocach, przez ogołocenie drzew z liści. Jakież to smutne wrażenie robi widok marniejącego owocu, sterczącego jakby na uschłych gałęziach!.. Wprawdzie to oczyszczanie pociąga za sobą wydatek; ale także ten jest mierny w porównaniu z tak wielkiemi stratami!... Nie jest to oszczędność ale występne niedbalstwo. Niektórzy, po rozsypaniu się gąsienic na drzewach, uganiają się za niemi ażeby je niszczyć.—Co za nierozsądek!.. Nic łatwiejszego jak poobcinać i spalić gałązki z zarodem owadu.

Ważną jest także rzeczą zwrócić uwagę na niedbalstwo a raczej niepokonany wstręt ogrodników pochodzący najwyraźniej z nieumiejętności, do strzyżenia drzew owocowych na wiosnę, skutkiem czego te drzewa dziczeją i wydają nędzny owoc albo żadnego. Wypusty zeszłoletnie, nieprzynoszące wcale owocu, należy poobcinać, zostawiając dwa a najwięcej trzy pączki. Drzewom owocowym przez coroczne ostrzyganie można nadać przyjemną postać dla oka i korzystną dla użytku. Możnaby tu podać za przykład, trochę niedostateczny, hodowanie drzew przez panów Hozerów. Ale na wystawie w Zakładzie bankowym, okazy drzew obciążonych owocami skutkiem strzyżenia, niepozostawiały nic do życzenia. Drzewom dzikim możnaby także przez strzyżenie nadać przyjemną postać, ale nie przez kaleczenie obcinaniem konarów.

O ogrodach warzywnych w obrębie Warszawy, prawie powszechnie zarosłych chwastem, byłoby także coś do powiedzenia, i podania panów Bardet za wzór do naśladowania.—*J. Rapacki.*

═ Stowarzyszenie „Merkury" w swych pięciu sklepach sprzedało w ciągu miesiąca *marca* towarów za rs. 16,710,—w lutym sprzedało za rs. 14,128; w marcu zatem więcej o rs. 2,582. W Bazarze zaś sprzedano w styczniu za rs. 646, w lutym za rsr. 994. W marcu wpisało się na członków stowarzyszenia osób 45, z tych 11 zapłaciło całe udziały, a 34 ruble wpisowego, z prawem uzupełnienia udziału z dywidendy.

═ D. 3/15 kwietnia r. b., to jest jutro o godzinie 4-ej po południu, w sali Magistratu, odbędzie się sessja Zgromadzenia Szewców Warszawskich.

═ Pierwszy tom dzieł Józefa Korzeniowskiego, wydawanych pod kierunkiem redakcji „Kłosów" wyszedł już z druku i zawiera: Życiorys znakomitego powieściopisarza (z portretem), oraz powieści: „Spekulant," „Wędrówki Oryginała," „Kollokacja," „Podziękowanie" i „Egzekwje." Wydanie jest bardzo staranne, odbite drukiem czystym i czytelnym, choć ścisłym. Cały tom zawiera około 500 stronnic, formatu dużej 8-ki.

═ Na ulicy Przejazd po lewej stronie idąc od ulicy Rymarskiej wykończony już został szeroki chodnik asfaltowy.

═ W dniu wczorajszym odebrał sobie życie młody i powszechnie lubiony kupiec tutejszy Stefan Rychter. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim 1085; w Dolinie Szwajcarskiej 260 (Gaz. Polic).

— W dniu onegdajszym, pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 1, kobiet—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 8, kobiet 6, dzieci 4; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn 1, kobiet 1; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn—, kobiet 1. (Gaz. Polic).

— W dniu onegdajszym przyjechało do Warszawy osób: 119, wyjechało zaś 173. (G. Polic).

— We wtorek, Aleksander Bresling, czeladnik szewcki, w domu pod Nr 1510 zamieszkały, dostarczony został do szpitala Dzieciątka Jezus z przypadłościami biegunki, bólem żołądka, wymiotami i kurczem w nogach.—Podług opinji lekarzy, Bresling uległ silnemu zapaleniu błony żołądka i kiszek, wskutek nieumiarkowanego objedzenia się kiełbasy

i wypicia zimnego piwa; obecnie jednak stan jego zdrowia nie nastręcza żadnej obawy.

— Onegdaj Katarzyna Kołańczyk wyrobnica, lat 55 wieku licząca, wypisana przed dwoma tygodniami ze szpitala, powtórnie zasłabła i będąc odesłaną do szpitala – w drodze zmarła.—O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd. (Gaz. Polic).

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od 3ch sióstr C. P. M. marek 600, z Redakcji Kaliszanina otrzymała księgarnia Gebethnera i Wolffa marek 10,640, od Emila i Olesia K. marek 300. od Jaworskiego kupca z Nowolipia marek 30, od K. H. i A. Dąbrowskich 171 marek.

— *d* — Drożyzna węgli kamiennych była w ciągu tej zimy ogromną. Przyczyny jej były zresztą bardzo naturalne. Nagle w zeszłym tygodniu kilku naraz składników tego materjału opałowego podało ogłoszenie o znacznem przez nich zniżeniu cen. Ogłoszenia te mniej więcej brzmią: „Z dniem dzisiajszym ceny węgla najlepszego obniżam na rsr. 1 za korzec z odstawą."

Ponieważ rzadko które gospodarstwo posiada jeszcze pewną ilość węgla, a kupowano go ciągle w małych tylko ilościach, ociągając się z większem kupnem do chwili ztanienia, na wieść przeto o niem tłumnie pośpieszono do ogłaszających się składów, chcąc jeszcze przed świętami zaopatrzyć się w węgiel.

Pokazało się wszakże, że właściciele składów inaczej niż publiczność pojmują swe ogłoszenia albo przynajmniej usiłują je inaczej wytłómaczyć. Biorą bowiem po dawnemu po rs. 1 kop. 20 za korzec; na węgle po cenach zniżonych przyjmują tylko zamówienia, niewiadomo kiedy nawet załatwić się mające.

Jest to co najmniej nadużycie dobrej wiary publiczności; zwracamy przeto na nie uwagę, by ustrzedz łatwowiernych.

Przy tej sposobności wspomnieć musimy o dziwnej łatwowierności kupujących drzewo. Zwykle wszyscy idą tam, gdzie niższe ceny, nie pytając, czy to taniej wypadnie. A jednak dopiero miara lub waga i cena razem porównane, stanowią o drogości lub taniości materjału. Dość tu przytoczyć ścisłość miar wozów 5-cio i 10-cio korcowych, jakiemi sprzedawano przed rokiem węgle kamienne. Wozy 10 cio korcowe trzymały wtedy zaledwie po 7—8 korcy, a były i mniejsze pomiędzy niemi. Dziś po ustanowieniu ostęmplowanych, jak zwykłe miary, nadużycie to ustało, powtarza się jednak jeszcze z drzewem. Wartoby kupić po sążniu ze wszystkich tutejszych składów i porównać je z sobą. Ciekawa rzecz o ileby się też różniły one od istotnego sążnia.

✝ W dniu 15-tym b. m. w sobotę o godzinie 11-ej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele Ś go Krzyża, jako w rocznicę zmarłych Jana i Karoliny **Bącewiczów** i Seweryna i Amalji **Koźmianów**, na które obecny syn i wnuk zaprasza krewnych, familję i przyjaciół. — 2486 —

✝ We wtorek, to jest dnia 18-go b. m. o godzinie 10 tej rano w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Daniela i Karola **Szpecht**, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. — 2439 —

✝ Ś. p. Aniela **Bielicka**, panna, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 12 tym kwietnia r. b. przeżywszy lat 30 zmarła. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w d. 15-tym kwietnia, to jest w sobotę o godzinie 3-ej po południu, z kościoła Ś go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski, na które pozostały brat z rodziną zaprasza. — 2448 —

✝ Ś. p. Joanna **Dehnel** dnia 13-go kwietnia r. b. żyć przestała, w wieku lat 89. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 15-tym b. m. to jest w sobotę, o godzinie 4-tej po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburgskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. — 2474 —

✝ Ś. p. Adam **Bogucki**, Expedytor Pocztamtu warszawskiego, w d. 12 m b. m. żyć przestał. Eksportacja zwłok odbędzie się d. 15 go b. m., w sobotę, o godz. 6-ej po południu z kościoła Narodzenia N. Marji Panny, przy ulicy Leszno, na cmentarz powązkowski, na którą pozostała w smutku żona, Krewnych i Kolegów zmarłego zaprasza. —2471—

Pozostałe dzieci, wnuki i prawnuki, oraz familja po ś. p. Krystynie **Holke**, składa serdeczne podziękowanie Krewnym, Przyjaciołom oraz Znajomym, za oddanie ostatniej posługi i odprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —2480—

— W Korespondencji z Kowna do „Birż. Wied." między innemi czytamy, iż obok stowarzyszenia dla handlu solą (Saltz-Verein) organizuje się stowarzyszenie szyprów (Schiffer-Verein) w celu zmonopolizowania handlu solą oraz transportów berlinkami na swoją korzyść. Stowarzyszenie to zawiązuje się w Tylży w Prusach i naturalnie niespotykając silnej miejscowej konkurencji, może nałożyć ceny przymusowe ze szkodą kupców i konsumentów.

= „Gazeta Warszawska" pisze: Dowiadujemy się, iż most przez Dniestr około fortecy w Benderach na drodze żelaznej z Tyraspola do Kiszyniewa został już zupełnie ukończony. Most ten jest żelazny, systemu kratowego, i ma trzy główne przęsła, każde po 87 metrów (285 stóp) otworu. Dwa końcowe przęsła pomieszczone nad podjazdami dla drogi zwyczajnej mają po 15 metrów otworu. Przyczółki są kamienne, dwa zaś filary mają powierzchnię z żelaza lanego i fundament ich założony jest za pomocą ścieśnionego powietrza na głębokości 17 metrów (55 stóp) pod poziomem nizkich wód. Most służy dla drogi zwyczajnej i żelaznej; pierwsza w dole ferm mostowych, dwie zaś koleje żelazne pomieszczone są na górze. Waga wierzchniej żelaznej budowy wynosi 2,200 tonn (136,400 pudów), waga zaś żelaznej powierzchni każdego filara około 350 tonn (21,000 pudów). Próby wytrzymałości mostu wykonane zostały w obec kommissji technicznej i dały jak najzupełniej zadawalniające rezultaty. Wszystkie roboty wykonane zostały w przeciągu 17 miesięcy podług projektów i pod nadzorem inżynierów dróg komunikacji Węgrzynowicza iK amińskiego. Części metaliczne dostarczone były przez warsztaty Cockerilla w Belgji, budowa zaś filarów uskuteczniona została przez fabrykę Lilpopa, Raua i Spółki.

— „Petersburg. Wiedom." donoszą o ogromnem *fiasco*, jakiego doznał na pewnym wieczorze w Petersburgu znany powszechnie spirytysta Hiume, który dawał posiedzenia o wirujących stołach. Na posiedzeniu obok innej publiczności, obecnychbyło sześciu naukowych adherentów a mianowicie: dwóch matematyków dwóch chemików, jeden filolog i jeden lekarz. Skutkiem zaprowadzonej przez nich ostrożności i oświecenia przez lampę przestrzeni leżącej pod stołem, oraz uprzedniego opieczętowania pokoju w którym miały się odbywać doświadczenia z wywoływaniem duchów, żaden z objawów przepowiadanych przez Hiume nie udał się. Stół wcale niewirował, podniesienie pulsów u każdego z obecnych przypisano gorącej atmosferze pokoju i natężonej uwadze. Dowodzenie Hume'go iż własną wolą bez dotknięcia może powiększyć wagę każdego przedmiotu również nie udało się, bo wiadro postawione na wagę najobojętniej przyjmowało jego ruchy nad nim i ani o jeden łut nie nabrało większej wagi. Hiume tak został dotkniętym tym niepowodzeniem, iż na następne posiedzenie wcale nie stawił się.

— „Ruska Łatopis" donosi iż w Moskwie zawiązuje się towarzystwo „Kredytu Handlowego" które poręczać ma za długi i zobowiązania różnych firm handlowych i przemysłowych. Założycielami tego towarzystwa mają być pp. Moraznio, Lamin Sołdatenkow, Krestownikow, Borisowski, Popow, Kokorew, Musznin, von Wogau, Najdenow i Mazurin.

⨯ Książe Czarnogórski, zakłada nad rzeką Czelat mocno obwarowane miasto, które zarazem ma być placem handlowym, między Czarnogórcami, Hercogowińcami i Albańczykami. Place na budowle książe rozdarowuje.

⨯ Niemiecki komitet centralny dla podniesienia żeglugi na rzekach i kanałach złożył kanclerzowi 24 marca r. b. dłuższy memorjał, w którym domaga się kanału łączącego Elbę ze Sprową między Droznem a Berlinem, kanału z Rostoku do Berlina, kanału łączącego Ren, Wezer i Elbę, i połączenia Ukry z Hawolą. Kanclerza proszą aby zebrał kommissję techniczną, któraby urządziła sieć kanałów w Rzeszy Niemieckiej, zbadawszy stan wodny komunikacji w Niemczech i krajach sąsiednich.

⨯ Hr. Karol Czarnecki z W. Ks. Pozn., darował do gabinetu archeologicznego uniwersytetu Jagielońskiego malowidło na drzewie, przedstawiające roztwartą księgę rękopismu, bogato ozdobioną. W liście do prof. Łepkowskiego donosi hr. Czarnecki, że po zniesieniu klasztorów w Frankonji, gdzie malowidło to było przechowywane, nabył je w Fürth w Bawarji z uzasadnioną tradycją, że jest utworem Michała Wohlgemutha (ur. 1434—1519). Tego rodzaju malowidła zwodniczo naśladujące rzecz jaką, nazywano w świecie artystycznym „łapką" (attrape). Dar ów doszedł do Krakowa, za pośrednictwem dr. Libelta.

⨯ Dnia 11-go marca r. b. przed wieczorem w Bochni między uczniami gimnazjalnemi II i III klassy, których liczba mogła wynosić 30 — 40, oraz między sześciu uczniami z II. klasy szkoły realnej, przyszło na placu salinarnym do małej utarczki i to tylko między 4-ma najgorętszemi zapaśnikami. Całej tej scenie przypatrywał się jeden z urzędników salinarnych p. W., który bynajmniej nie zauważył, aby to były armje nieprzyjacielskie nacierające na siebie. Górnik nawet przechodząc podówczas tamtędy, widząc, że młodzież psuje planty, rozpędził te dwa obozy i każdy poszedł w swoją stronę. Dwóch jednak uczniów, największych śmiałków, miało pistolety i jeden z nich dał ognia około domu professora szkoły realnej, chcąc tym sposobem wywołać uczniów stojących u niego na mieszkaniu. Drugiego ucznia widziano, jak nabijał ślepym ładunkiem. Rezultat walki był taki, że jednego ucznia gimnazjalnego kijem lekko raniono, innego trochę poturbowano.

⨯ „Gazeta Warszawska" pisze: W końcu bieżącego miesiąca zbierze się sejm prowincjonalny w Poznaniu, na którym, jak donoszą, ma być podana petycja do rządu o założenie akademji rolniczo-gospodarskiej dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a to z funduszu sześciu miljonów talarów przewyżki w ogólnym pruskim etacie r. 1870 wynikłej, przeznaczonego na zaniedbane zakłady.

⨯ W bież. miesiącu zacznie wychodzić w Krakowie pismo dwutygodniowe humorystyczne pod tytułem *Coś*, które przyrzeka pisać „o wszystkiem i dla wszystkich." Będzie kosztowało tanio, a mianowicie guldena za trzy kwartały, 75 centów za pół roku i 40 centów za kwartał.

⨯ W tych dniach gabinet zoologiczny hr. Władysława Dzieduszyckiego we Lwowie, wzbogacony został jednym egzemplarzem cielęcia z dwiema zupełnie proporcjonalnemi głowami. Sierść tego cielęcia nieżywego, jest czarną w białe centki.

⨯ Na cmentarzu garnizonowym w Toruniu odbyło się d. 11 b. m. uroczyste poświęcenie krzyża wzniesionego, na pamiątkę wojskowych francuzkich pomarłych w niewoli w Toruniu.

⨯ Bogaty skarb numizmatyczny odkryto przed kilkoma dniami w Krakowie przy ulicy Sgo Józefa. Jest to garnek szczelnie zalany smołą, a mieszczący w sobie po większej części srebrne grosze pragskie, które jednak ząb czasu tak zniszczył, że dla numizmatyków niewielka z nich pociecha.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Po stanowczych korzyściach odniesionych d. 7 b. m. pod Neuilly, wojska wersalskie na zachodzie odparły jeszcze nazajutrz napad, w którym powstańcy kusili się o odzyskanie utraconej a ważnej niezmiernie pozycji przymostowej, a potem już w działaniach zaczepnych nastąpiła przerwa, wypełniona tylko ostrzeliwaniem wału miejskiego, dla zrobienia w nim wyłomu. Artylerja wersalska przez dwa dni strzelała do bramy Maillot, zarzuciła nawet pociskami przyległą dzielnicę miasta, aż po Łuk tryumfalny. Dzienniki wersalskie i depesza „Timesa" doniosły, iż wyłom zrobiony: wszystko kazało się spodziewać blizkiego już szturmu, kiedy nagle wstrzymano operacje, a do licznych powodów tej zwłoki, mianowicie: układów pokojowych, niekarności wojska, niedostatecznej jego siły – sądzimy, że możnaby dodać a raczej wyszczególnić jeszcze jedną: niedogodną pozycję, niedostateczne jeszcze zajęcie punktów strategicznych, których posiadanie jest niezbędnem do pomyślnego ataku.

Za takie ważne punkta uznać należy stanowiska na półwyspie Gennevillers, na linji od Argenteuil do Asnières i w przedłużeniu do Batignolles. Wojska nie zajęły ich; dostawszy się na prawy brzeg rzeki do Neuilly, mniemały że im się uda uderzyć massą w skoncentrowanych szeregach na jeden punkt wału w tej stronie i po opanowaniu go wejść do miasta. Napotkany energiczny opór, znaczne stosunkowo siły powstańców i fortyfikacje, naprędce wprawdzie, ale jak najkorzystniej wzniesione, skłoniły jenerałów wersalskich do zaprzestania kroków zaczepnych i wyczekiwania posiłków. Przy dzisiejszych siłach i układzie strategicznym, wszelkie posunięcie się wersalczyków od Neuilly na wschód ku bramie Maillot lub des Ternes, naraziłoby ich na napad flankowy powstańców od północy i mogłoby się stać bardzo niebezpiecznem. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powyższe pozycje, o których strategicznej ważności wyżej wspomniano, znajdujące się właśnie na północ od stanowisk wojska rządowego, zostają dziś, a przynajmniej do dnia 11-go b. m. w wieczór, zostawały w ręku powstańców. Przywódzcy powstania widzieli jakie korzyści odnieść mogą z ich zajęcia i samym tym faktem tylko wstrzymali postęp działań zaczepnych strony przeciwnej.

Mamy więc poraz drugi już w tej dwutygodniowej kampanji niedokładnie ułożone działania, niekorzystanie z odniesionych na razie zwycięstw, brak ciągłości w szyku i akcji strategicznej: raz d. 3 b. m. kiedy zajęto Courbevoie, Neuilly i Puteaux i następnie je opuszczono skutkiem wystąpienia małemi siłami, drugi raz obecnie po zwycięztwie pod Neuilly, kiedy w zbytnim dośpiechu, przed zyskaniem koniecznych podstaw do działania, niepotrzebnie tylko rzucano pociski na miasto i burzono na to przez dwa dni bramę Maillot, aby na trzeci dzień pozwolić powstańcom na swobodne jej naprawienie i wzmocnienie zapewniające jej większą niż przedtem wytrzymałość. Plan kampanji paryzkiej miał być ułożony przez samego Thiersa, który jak wiadomo kształcąc się na pierwsze-

go ministra i historyka Francji w swoim czasie uczył się umyślnie sztuki wojskowej, ma w niej zamiłowanie i dał nieraz dowody znajomości rzeczy. Ogólny zarys planu jest dobrym, wykończenie szczegółów tylko niedostateczne, skutkiem nieobliczenia się z siłami i nastawania na działanie bezzwłoczne, któremu w końcu musiał uledz naczelnik rzeczypospolitej, mniej od jenerałów i reprezentantów wersalskich do wojny domowej pohopny.

Wszystkie siły zgromadzone przeciwko Paryżowi podawane są na 74,800 ludzi. Jeżeli weźmiemy na uwagę kilkumilową długość linji bojowej, poznamy jak są one niedostateczne, zwłaszcza przy korzyściach jakie zapewnia powstańcom posiadanie linji środkowych, wewnętrznych oraz dogodnych komunikacji drogą żelazną okrążającą Paryż. Dopóki nie nadejdą posiłki, a powstańcy nieopuszczą stanowisk wymienionych w telegramie z Paryża dnia 10 b. m. niemożna się spodziewać działań większego stanowczego znaczenia. Posiłki są już podobno w drodze, mają dochodzić do 30,000 ludzi zebranych głównie z jeńców wojennych zwróconych przez Niemców. Organizuje ich Ducrot w Szerburgu i jeśli tylko karność tych wojsk nie pozostawi nic do życzenia, rząd francuzki po włączeniu ich do armji operacyjnej będzie mógł bezzwłocznie przystąpić do wymierzenia stanowczego ciosu. Wyśle wtedy zapewne od Argenteuil na półwysep Gennevillers korpus przynajmniej 15 tysięczny dla spędzenia powstańców z Colombe, Asnières i innych miejscowości a zajmując jednocześnie Longchamps i Neuilly będzie panem całej zachodniej strony zamiejskiej Paryża i do wstępnych działań żadnej już nie napotka przeszkody.

Czas przybycia posiłków oznaczony jest na koniec bieżącego tygodnia. Przyjmując nieuniknione opóźnienie, za tydzień dopiero spodziewać się można wiadomości o stanowczych działaniach. Może być jednak iż niespodziewane okoliczności, bezwładność insurrekcji, zapał wojska (w wojnie domowej najtrudniej jest tylko o pierwszy strzał) i szczęście wojenne ułatwią zadanie generalicji wersalskiej i wcześniejszy sprowadzą rezultat.

Za takie rzucenie się na los szczęścia uważać trzeba rozpoczęte w nocy d. 11 b. m. działania przeciwko Montrouge. Niewiadomo z jakim skutkiem je prowadzono i z jakim przedsięwzięto zamiarem czy wprost tylko dla osłabienia przeciwnika, czy też dla samodzielnych operacji przeciwko wałowi i miastu. Należy jednak pamiętać, że zdobycie jednego fortu z pomiędzy pięciu w ręku powstańców zostających, nie zapewniłoby wojskom rządowym dość obszernej i silnej podstawy działania.

Fakta odnoszące się do pośrednictwa i układów pokojowych podajemy w Wiadom. telegraficznych. Jutro podamy projekt traktatu między Francją i Paryżem wyszły ze sfer komuny. Jestto dokument dość zajmujący.

Telegram ze źródła **angielskiego** donosił już, że komisja mięszana zasiadająca w Waszyngtonie uregulowała ostatecznie kwestję „Alabamy“ i spór o rybołowstwo kanadyjskie. Pożądany ten rezultat nie jest jednak tak pewnym jak zapewniła depesza, informacje bowiem „Times'a“ były tylko powtórzeniem wiadomości podanej przez dziennik amerykański nie dający rękojmi wiarogodności „Philad. publ. Ledger“ zapewnia istotnie, że powyższe kwestje międzynarodowe rozstrzygnięte będą na drodze kompromisu i że prezydent zwoła senat na posiedzenie nadzwyczajne w celu rozstrząśnięcia raportu komissji. Zapewnienie to jednak traci wiele ze swej wartości dla każdego co pamięta, że już od trzech tygodni dzienniki amerykańskie powtarzają bez przerwy iż pomyślne załatwienie jest bliskiem, nie wskazując podstaw na jakich ma się dokonać to pogodzenie. Już 25 marca korrespondencja w „Association de la Presse“ doniosła, że prace komissji uwieńczone będą szczęśliwym rezultatem, ale że wszelkie usiłowania dowiedzenia się o stanie negocjacji spełzły na niczem. „Komissja, mówi ta korrespondencja powtórzona przez główne dzienniki amerykańskie, rozbierała najprzód kwestję rybołówstwa, jako najpilniejszą, ale zastanowiła się również nad innemi punktami. Członkowie starają się wspólnie o jak najdokładniejsze informacje i w ogóle okazują nader zgodne usposobienie, żywiąc to przekonanie, że niepowodzenie obecnych negocjacji, o wieleby położenie pogorszyło.

Jakkolwiek niepodobieństwem jest wiedzieć jak stoi sprawa w tej chwili, dowiadujemy się z dobrego źródła, że kwestje załatwione zostały polubownie. Konieczność porozumiewania się z rządem angielskim przez telegraf będzie przyczyną pewnej zwłoki, ale zapewniają powszechnie, że za kilka tygodni komissja ukończy swoje prace, a wtedy prezydent przedstawi senatowi traktat lub konwencję.“

Łatwo dostrzedz, że te wiadomości sięgające 25 marca wiele mają podobieństwa z depeszą „Timesa.“ Jestto powtórzenie tego samego zapewnienia bez stanowczych wskazówek co do natury rozstrzygnięcia. Telegram przesłany do „Norda“ z Nowego Yorku, nie tylko nie rozjaśnia wątpliwości, ale ją raczej powiększa.

„Do załatwienia sprawy „Alabamy“ według zasad neutralności międzynarodowej, (są słowa tej depeszy), wyznaczoną została inna komissja.“ Wiadomości tej niepodobna inaczej wytłomaczyć, tylko przypuszczając pewien układ, któryby telegramowi „Timesa“ odjął wszelkie znaczenie. Wiadomo, że komissja nie miała bynajmniej sądzić w ostatniej instancji sporów o rybołowstwo kanadyjskie i sprawy „Alabamy“, winna ona była tylko wskazać środek rozstrzygnięcia, a z telegramu nowo-yorskiego widzimy, że środkiem tym byłoby mianowanie szczególnej komissji do rozpatrzenia kwestji z punktu prawa narodów. Jeśli tak jest w istocie, zakończenie tej sprawy mogłoby jeszsze nie prędko nastąpić, a przynajmniej poprzedzićby je musiała wiadomość o porozumieniu się komisarzy angielskich i amerykańskich co do odpowiedzialności rządu angielskiego. Z tych sprzeczności dwóch telegramów można tylko wnosić, że komissja mięszana uznała swą niekompetencję i ograniczyła się na odłączeniu sprawy „Alabamy“ jako kwestji z dziedziny prawa międzynarodowego, choć w takim razie nie widzimy przyczyny dla którejby kwestja rybołowstwa, należąca niewątpliwie do tej samej kategorji, nie miała być poddaną podobnej procedurze.

Bądź co bądź nie należy zapominać, że uchwała komissji i środki załatwienia przez nią proponowane, muszą otrzymać sankcję rządu angielskiego i kongresu. Przypuszczając nawet, że gabinet londyński okaże się łatwym w traktowaniu sprawy tak drażliwej, nie można jeszcze być pewnym czy pojednawcze jego dążności nie rozbiją się o nieugiętość waszyngtońskiego programatu, którego głównym punktem jest zniknięcie angielskiego sztandaru z amerykańskiego kontynentu.

Z **Luksemburga** donoszą do gazety Kolońskiej, że spodziewana tam jest zmiana ministerjum. Według tych informacji, baron Blochhausen ma prezydować w ministerjum i objąć tekę spraw zagranicznych, za kierownika ministerjum sprawiedliwości wskazują p. Meyfer, ministrem spraw wewnętrznych ma zostać Dr. Föhr, zaś ministerjum robót publicznych obejmie p. Majerus. (Nord. Allg. Ztng, Ind. belge.)

Wiadomości Telegraficzne.

Berlin 12-go.— „Provinzial Correspondenz“ donosi że z powodu wypadków we Francji rząd Cesarski nie poprzestanie na przedstawionych do uznania rady państwa środkach finansowych, lecz nowe jeszcze na obecne potrzeby zaprojektuje.

Paryż 11-go.— Ogień działowy i karabinowy około Porte Maillot, porte des Ternes, Neuilly i Bois de Boulogne na nowo rozpoczęty.

Paryż 11-go godz. 6 min. 30 wieczorem.— Ogień na nowo dziś rozpoczęty pod Levallois rozszerzył się wkrótce z jednej strony pod Champeret, z drugiej z większem ożywieniem do Asnières. Nowe kompanje sfederowanych stoją na forpocztach pod Asnières, inni zakryci w przykopach wzdłuż Sekwany. Dzień w mieście był dość spokojny padło jednak kilka strzałów działowych. Mont Valerien przez noc milczał. Sfederowani naprawiają wyłom przy bramie Maillot i odbudowują most w pobliżu niej położony. Dwanaście kanonierek stało na kotwicy między pont des Invalides i pont de l'Alma. Wiadomość o śmierci Vermorela potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Paryż 11-go godz. 10 w nocy.— Wojska wersalskie rozpoczęły napad na Montrouge. W tej chwili słychać silną kanonadę w stronie fortu.

Paryż 11-go.— „Rappel“ donosi: Delegowani ligi republikańskiej Desonnaz, Bonvalet i Adam Negt (?) odjechali wczoraj do Wersalu. Na zgromadzeniu Ligi takie wydano im mandaty: Przedewszystkiem przedstawić Thiersowi życzenia Ligi dotyczące utrzymania rzeczypospolitej, zażądać od niego swobód dla wszystkich municypalności i przeniesienia obowiązku straży wojennej Paryża (załogi) wyłącznie na gwardję narodową. Dopiero gdyby Thiers wzbraniał się układać na tych podstawach, zawezwać go o przedstawienie od siebie warunków jakie rząd postawić zamierza miastu Paryżowi. Miasto będzie zawsze gotowem wziąć je pod obrady.

Bruksella 11-go.— „Etoile belge“ donosi: jeden z gwardzistów narodowych który wyszedł w uzbrojeniu z Paryża został pod St. Denis ranionym przez ułana pruskiego.

Paryż 11-go.— Powstańcy daremnie usiłowali przejść Sekwanę pod Sèvres; odparto ich. Przeciwnie wycieczki z Clamart i Chatillon uwieńczone zostały powodzeniem(?) Komuna rozporządziła aby żadna publikacja nie była przybijana na murach miasta bez jej zezwolenia.

Wiedeń 12 go.—Tutejsze dzienniki wieczorne zwracają uwagę na serdeczne zbliżenie się Rossji do Turcji. Podług wiadomości z Bukaresztu, oba państwa ułożyły pomiędzy sobą plan wspólnego zajęcia Księztw Naddunajskich.

Praga 12-go.— Półurzędownie donoszą, że pomiędzy Rossją i Turcją przygotowuje się jak najściślejszy związek.

Florencja 12-go.— Zjechał do Rzymu ojciec Hyacynt, dla dysput teologicznych i polemiki osobistej. Słychać także, iż Gambetta zniechęcony wypadkami w Paryżu, udał się do Rzymu w towarzystwie p. Laurier, niegdyś swego Sekretarza w ministerstwie spraw zagranicznych.

Wersal 12 go.— Zgromadzenie narodowe odrzuciło wniosek Randota, który proponował aby Paryż i Lyon podzielić na osobne gminy.

Wersal 12-go.— Dziś przybyli tu z Paryża delegowani ligi republikańskiej, dla przedstawienia Favrowi projektów pojednawczych i przyjęcia od Thiersa warunków rządowych.

Londyn 12-go.— Podług „Daily Telegraph“ 18,000 gwardzistów trzymających za porządkiem, zorganizowało się potajemnie z zamiarem wystąpienia zbrojnego przeciwko komunie. Jednocześnie z napadem wojsk wersalskich na Porte Maillot, chcą oni zaatakować Montmartre, Belleville i Ratusz.

Londyn 12-go.— Telegram paryzki „Timesa“ z dnia 11-go b. m. Uszkodzenia wału miejskiego około bramy Maillot zostały naprawione. Aresztowania nie ustają. Po południu zaczęła się znowu kanonada. Łuk tryumfalny ponownie trafiony. Wieczorem rozeszła się pogłoska, że wojska rządowe zdobyły fort Montrouge. W tym względzie nic na pewne powiedzieć nie można.

Monachium 12-go.— Południowo-niemieckie biuro korrespondencji, otrzymuje z dobrze powiadomionego źródła wiadomość, że wieści dziennikarskie o wniesieniu na radę gabinetową sprawy odstąpienia na rzecz Bawarji okręgu weissenburgskiego, są bezzasadne.

Paryż 10 kwiet. – Dzisiejszy raport Dombrowskiego donosi co następuje: Wojska nasze rozlokowały się w Asniées i zajmują linje Colombes, Gareune, Courbevoie. Podstąpiliśmy pod Villers i Vallois, i mamy w posiadaniu część Neuilly. Stan rzeczy pod bramą Maillot polepszył się, w nocy bowiem bombardowanie ustało. Wznosimy nowe baterję przed bramą. W ciągu nocy na wszystkich stanowiskach panował najzupełniejszy porządek.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 14-go Kwietnia, godz. 11 z rana.

Londyn 13-go.— Bismarck zamierza zwrócić Danji północny Szlezwig pod warunkiem, że całe królestwo wejdzie do Związku celnego.

Wersal 14-go. — Czwartkowe i środowe wiadomości o zwycięztwach, podane przez dzienniki paryzkie, są kłamliwe. We czwartek i we środę nie było wcale bitwy. Dziś również nie ma wiadomości o potyczkach. Thiers przyjmował wczoraj delegowanych republikańskiego Zjednoczenia. Usiłowania pojednawcze zdają się być na dobrej drodze. Wszystkie linje kolei żelaznej prowadzące do Paryża, zajęte przez wojska rządowe.

NIEWYDANY DOTĄD WIERSZ SŁOWACKIEGO.

—

Zwykle tak się dzieje że po śmierci ludzi którzy talentem swoim przyświecali całej epoce, wydobywają się z ukrycia rozmaite utwory o których autorowie ci przypadkowo, albo nawet z umyslu zapomnieli.

Często jednak wydawcy tą skwapliwością drukowania niepoprawnych i niedokończonych nawet utworów, nie wielką czynią przysługę pamięci znakomitych pisarzów. Nie jeden z nich gdyby wiedział że po śmierci jego, drukować się będą rzeczy, do których autorstwa z tych lub owych powodów nie chciał się przyznawać za życia wolałby sam zniszczyć te niedochowane utwory kapryśnej muzy, albo jak Wirgiljusz przekazać obowiązek ten w testamencie, swoim spadkobiercom.

Otóż z trudnością natrafić można na wyjątek od tej ogólnej zasady. Ukazujący się po śmierci takiego poety iak Słowacki utwór niewydany jeszcze, a ze wszech miar godny jego pióra należy prawdziwie do tych rzadkich wyjątków.

Szczęśliwym wypadkiem udało nam się natrafić na taki wiersz. Nieogłoszony dotąd drukiem, znajdował się on w ręku osoby, którą ze zmarłym poetą łączyły stosunki blizkiej znajomości.

Ten wiersz więc jako drobne dopełnienie tylu klejnotów poezji tak hojnie przez wielkiego Juljusza rozsypywanych podajemy dziś czytelnikom.

OSTATNIE WSPOMNIENIE.

Dawniej bez serca— dziś bez rozumu,
O biedna moja— nim zginę,
Tobie śród głuchych pamiątek szumu,
Wianek Ofelji uwinę.
Ty go drżącemi weźmiesz rękoma,
Jak wąż Ci czoło okręci:
Oto bławatki, ruta i słoma,
A to są kwiaty pamięci....

Burza żywota nad nami mija,
Przeminie, lecz głowę zegnie:
Śmiech nie pociesza, ból nie zabija,
Pamięć i rozum odbiegnie;
Cicha spokojność nigdy nie wróci,
Zniszczenia wicher nie wionie;
Słońce nie cieszy, księżyc nie smuci,
Cieniami śmierć nie pochłonie.......

Za cóż tak zimny nieczucia kamień
Na serce moje się wali?
Żeśmy się kiedyś w kraju omamień
Na jednej drodze spotkali?
Że Cię tak długo dźwiękami lutni
Budziłem i do snu kładłem?
A ty smutniejsza niż ludzie smutni,
Biegłaś za innem widziadłem.

I coraz wyżej w niebo lecąca,
Niknęłaś w marzeń lazurze,
I roztopiona w blasku miesiąca,
Zwiędłą rzuciłaś mi różę.
Nie wiem, czy róża z twojego czoła,
Czy twoją skropiona łezką,
Czy mi jakiego ręka anioła
Rzuciła różę niebieską.

Ciemność twej duszy, jak dżumy plama
Od ciała przeszła do ciała:
Widzisz jad w sercu?— to łza ta sama,
Którąś ty w serce nalała;
Widzisz, jak zagasł dziecka rumieniec,
Gdzieś Ty ustami przebiegła?......
A ten na głowie płonący wieniec,
Tyś skrami oczu zażegła.

Dziś, gdy mi włosy burza roztarga,
Ogniami czoło mam sine,
A jakąś dumą drży moja warga,
Że w tych płomieniach nie ginę.
Lecz gdy do szczęścia świat mię zawoła,
Nie biegnę szczęśliwych śladem;
Przeklinam ciebie ogniami czoła,
Serca przeklinam cię jadem.

Więc niech mię prędko chmury czarnemi
Porywa wicher nicości,
Bo już przekląłem wszystko na ziemi,
Wszystko— z aniołem przeszłości.
Tam gdzie tłum ludzi huczy, ucieka
I falą porywa ciemną,
Nic mnie nie żegna, nic mnie nie czeka,
Nic za mną i nic przedemną.

Gdy bracia moi, gdy wędrownicy,
Lecieli z szumem po niebie,
Ja nieruchomy gwiazdą źrenicy
Patrzałem w przeszłość na Ciebie.
Dziewice ziemi nieraz postrzegły,
Łzawymi oka błękity,
Że oczy moje za Tobą biegły,
Żem był na sercu zabity.

Okruszynami nikłej miłości
Karmiłem blade widziadła,
Ale łza taka— jak łzy przeszłości,
Na żadne serce nie spadła.
Jak oczy moje topią się, mdleją,
Jak myśli rzucają ze dna,
Jak iskry sypią, jak łzami leją,
Ty wiesz, lecz tylko Ty jedna.

A teraz— smutny przeszłości echem,
O ludzie, idę za wami.
Choć śmiech wasz dla mnie— szalonym śmiechem,
Łzy wasze— szalonych łzami;
Lecz gdy się znudzę łez zimnych rosą
I zimnych uściskiem prawic,
Dusze mi od was wichry uniosą,
Lecz wichry pełne błyskawic.

— *(Art. nad.)*. Na czynione kilkakrotnie zapytania odpowiadamy, że panna Marja Światopełk Zawadzka nie występowała wcale w obrazach „Wandy,“ znajdując się podczas reprezentacj w loży parterowej z prawej strony pod Nr 5tym. —2454—

—**Zarząd zakładu leczniczego** prywatnego dla dzieci Doktora **Sikorskiego**, przy ulicy Solnej w domu N° 4 (814) istniejącego, zawiadamia, że osoby potrzebujące krowianki (ospy krowiej) do szczepienia, znaleść takową mogą tak w obecnym czasie jak i na przyszłość w stanie najodpowiedniejszej świeżości, albowiem szczepienie na jałówkach i zbieranie z tychże,— odbywa się od dwóch do trzech razy w tygodniu.

Szczepienie w zakładzie, ma miejsce w godzinach od 3ciej do 6tej po południu; w każdy czwartek tygodnia dla biednych bezpłatnie.

Na zewnątrz zakładu krowianka ekspedjuje się się w rurkach szklannych hermetycznie zamkniętych, opatrzonych firmą Zakładu, z dołączeniem dla żądających objaśnienia użycia takowej.

Ponieważ zgłaszają się osoby żądające być odszczepienie wprost z jałówek na miejscu, przeto Zarząd Zakładu podaje do wiadomości, że temu żądaniu zadość czyni po poprzedniem porozumieniu się co do dnia i godziny, wyznaczających się stosownie do możności. (2—3) — 2344 —

— Doktór Medycyny **Ignacy Brunner** (ojciec), Lekarz i Akuszer miasta, po parotygodniowej podróży powrócił do Warszawy. Przyjmuje chorych z rana do godziny 9-tej, po południu zaś od godziny 4-tej do 6-tej, ulica Królewska, dom Strassburgera, Nr 6. —5462—

— Najświeższą czystą krowiankę (Vaccina), otrzymuje ciągle apteka Adolfa Schmidta, przy ulicy Mazowieckiej Nro 16 z Zakładu Doktora Sikorskiego. (2—3) —2282—

— Doktór Jakób **Gutwejn** po powrocie z zagranicy zamieszkał przy ulicy Granicznej w domu p. Epstejna Nr 964. Chorych przyjmuje do godziny 9ej z rana i od 4ej do 6ej po południu. Biednym udziela pomocy bezpłatnie. (2 - 3) —2328—

— **Stanisław Krasuski**, Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył Kancelarję przy rogu ulic Ś-to-Jerskiej i Nalewek, pod Nr 2264 (nowym 8), w domu P. Goldwejtza. (2—3) —2389—

— P. **Ludwik Thonnes** wraz z żoną, w dniu dzisiejszym, wyjechał za granicę w interessach handlowych. — 2461—

— Kancellarja Walentego *Listopad* Komornika, przeniesioną została do domu pod Nr 587 (nowy 21) przy ulicy Długiej, na drugie piętro od frontu. (1—3) —2438—

DONIESIENIA.

TEATR WIELKI. Dziś: Widowisko na dochód Mikołajewskiej Ochrony. Jutro: **Poczwarka** (1-szy raz).
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś: **Grzeszki babuni.—Zięć pana Poirier.** Jutro: **Piękna Galatea.** — **Wesele w Ojcowie.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 2 (14) Kwietnia 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 28				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 65				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	85	50	84	50
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	90	43	89	93
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	43	87	93
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	25	87	90
Listy Zastawne miasta Warszawy	82	83	82	42
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	—	99	67
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	52	73	2
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	91	75	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	144	50	—	—
„ „ „ z r. 1866	141	50	—	-
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	71	50	71	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	68	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	136	-
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	111	50	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	–	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	145	—	144	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	..	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	101	-	–	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	105	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 124 4/9
Od Likwidacyjnych kop. 147 7/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 155 5/9
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 18 1/18
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. 70 rs. 113 k. 40
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 72 rs. 7 kop. 70
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 50 rs. 91 k. 20

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.
Dnia 13 Kwietnia 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał st. Ciepła	2.7	6.3	6.5

Dnia 13 największe ciepło 7.0 najmniejsze ciepło 2.3 st.
Barometr spada.
Wiatr południowo-zachodni.
Niebo pogodne. Deszcz przepadywał.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 2.5 R.; barometr wznosi się, wiatr południowo-zachodni.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. 3 stóp cali 8.

— Do dzisiejszego Kurjera Warszawskiego dołącza się dla PP. Prenumeratorów na prowincji „Wykaz Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego III-go Okresu 1-ej Serji" w dniach 1 i 3 Kwietnia r. b. wylosowanych.

DODATEK

Redaktor Juljan STATKOWSKI.—Wydawca Gustaw GEBETNER
W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr 473c, (nowy 5). - Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 82.

Dnia 14 Kwietnia 1871 roku. *Piątek.* *Dnia 2 (14) Kwietnia 1871 roku.*

Przyjechali do Warszawy:

Obywatele: Walewski Wincenty hr., z Austrji, Nr 471a; Paris Bronisław, z Kutna, Nr 585; Sosenko Piotr, z Wilny, Nr 500b; Dubiński Erhard, z Petersburga, Nr 414; Łubieński Kazimierz hrabia, ze wsi Kolano, Nr 625; Rzewuski Józef, z Lublina, Nr 1363a.—**Kupcy:** Landau Herman, z Łodzi Nr 649; Zilbersztein Lejba, z Kijowa, Nr 1023a.

Glejnich M. pułkownik, z Wilny, Nr 1674; Jaworski Jan assor kollegjalny, z Petrokowa, Nr 1346d; König Teofil urzędnik, z Łomży, Nr 719; Syroczyński Franciszek urzędnik, z Płocka, Nr 898. (Gaz. Polic).

Ogłoszenie.

W Biurze Warszawskiej Rady Wojenno-Okręgowej, w m Warszawie w domu rządowym przy Placu Saskim, 5 (17) Kwietnia r. b., odbędzie się głośna bez przetargu licytacja, z dozwoleniem i deklaracji opieczętowanych na przedsiębierstwo ryczałtowe wzniesienia w miasteczku Ciechocinku powiatu Radziejewskiego, gubernji Warszawskiej, niżej wymienionych budowli:

1) Dwóch, mogących pomieścić 150 wojskowych, drewnianych szałasów (baraków) z dachami gontowemi, na podkładach kamiennych.

2) Drewnianej z dachem gontowym, kuchni na fundamencie kamiennym z ceglaną podstawą.

3) Drewnianej z dachem gontowym kloaki na kamiennej jamie; i

4) Drewnianego parkanu z dwiema w nim bramami.

Wartość wszystkich wymienionych budowli obrachowaną jest według anszlagu na rs. 9,824 kop. 82.

Wszystkie roboty tyczące się budowli, powinny być we wszystkiem wykonane zgodnie z objawionym przed licytacją projektem i anszlagiem ukończone przed 15 Czerwca r. b.

Licytacja rozpocznie się o godzinie 11-ej rano i prowadzić się będzie od summy anszlagowej rs. 9,824 kop. 82.

Deklaracje opieczętowane powinny być złożone przed wyżej oznaczonym na rozpoczęcie licytacji terminem.

Pragnący uczestniczyć w licytacji powinni podać prośbę na papierze stemplomym wartości *jednego* rubla i przytem złożyć kwalifikacje swego stanu i wadium, które jest oznaczonem na *tysiąc dziewięćset sześćdziesiąt pięć* rubli w gotowiźnie lub w znakach pieniężnych, dozwolonych do przyjmowania przy operacjach skarbowych.

Deklaracje opieczętowane powinny być napisane według wzoru ustanowionego, na papierze stemplowym wartości *jednego* rubla, z oznaczeniem wyraźnie deklarowanej summy dostawy i z dołączeniem wyżej wspomnionego wadium w stosunku *dwudziestu* procentów deklarowanej summy dostawowej i kwalifikacji stanu osoby podejmującej się dostawy.

Jeżeli wypadek licytacji uznanym będzie za korzystny dla skarbu, to licytacja ostatecznie zatwierdzoną zostanie przez Warszawską Radę Wojenno-Okręgową.

Projekt z anszlagiem i warunki, które będą przy licytacji okazywane, można oglądać i czytać w dnie posiedzeń w Okręgowym Inżynierskim Zarządzie Warszawskiego Okręgu Wojennego, mieszczącego się w Warszawskiej Aleksandryjskiej Cytadeli.

(2—3) —2433—

Zarząd Wód mineralnych
w Ciechocinku,

Podaje do wiadomości, że w dniu 14 (26) kwietnia r. b., o godzinie 11-tej z rana, odbędzie się przed Zarządem wód mineralnych w Ciechocinku, licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus, napisane na papierze stemplowym w formie obowiązującej, na dostawę dla łazienek w r. b.:

a) Węgli kamiennych maszynowych w bryłach, korcy Warszaws. 1775 od kop. 87½ za korzec; - b) drzewa opałowego, sosnowego, sażeni kub. m. r. 15, od rs. 15 za sażeń, c) oliwy Lecer, funtów 150, od kop. 26½ za funt, łoju funtów 35 od kop. 15, konopi funtów 30, od kop. 18, blejwasu funtów 25, od kop. 20, skóry mastrychtowej funtów 20, od rs. 1 kop. 50 za funt, oleju lnianego ½ wiadra, od rs. 4 kop. 90 za wiadro.

Vadium wymagane do dostawy węgli jest w kwocie rs. 152 kop. 50, do dostawy drzewa rs. 22 kop. 50, do dostawy materjałów smarowych i dychtunkowych rs. 10.

Bliższe warunki mogą być przejrzane każdodziennie prócz Świąt, w Biurze Zakładu warzelni soli.—W Ciechocinku d. 11 (23) marca 1871.—Prezydujący, **Rejewski.**

(3—3) - 2160—



W dniu 6 (18) Kwietnia 1871 roku, o godzinie 10-tej rano, sprzedaną zostanie w drodze przymuszonego wywłaszczenia w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I-szym,

Nieruchomość

w mieście Warszawie przy ulicy Piwnej położona, Numerem hypotecznym 100 oznaczona, składająca się z Domu frontowego murowanego o 3-ch piętrach i Oficyny takiejże dwu-piętrowej. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 8,172 kop. 39⅓, jako ⅔ części zniżonego szacunku. Wadjum należy złożyć w kwocie rs. 1,500. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Biurze Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału I-go, oraz u podpisanego Patrona, pod Nrem 1771A w Warszawie mieszkającego. **Henryk Hoffmann,** Patron.

(2—2) - 2306—



W Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I-szym, pod Nrem 549 przy ulicy Długiej, odbędą się sprzedaże, zawsze o godzinie 10-ej rano, mianowicie:

W dniu 15 (27) Kwietnia 1871 roku:

Nieruchomości Nr 2935, 2936,

w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położonej, wraz z Browarem, obejmującej łokci kwadratowych 30,628. Wadium rs. 2,000. Licytacja zacznie się od summy rs. 14,716 kop. 12, jako szacunku zniżonego.

W dniu 27 Kwietnia (9 Maja) 1871 roku:

Kolonji Zielonka,

na territorjum Dóbr Mamki w Gminie Brudno Parafji Kobyłka w Okręgu Warszawskim położonej, z której czynsz opłaca się rocznie rs. 120. Obejmującej Gruntu około dziesiatyn 60 (morgów 120). Wadium rs. 300. Licytacja zacznie się od summy rs. 447 kop. 20, jako ⅔ części taksy.

W dniu 19 (31) Maja 1871 roku:

Nieruchomości Nr 203, ½ lit. A. w Łowiczu,

przy ulicy Koński Targ położonej, obejmującej rozległości Gruntu łokci kw. 158,974, wraz z Ogrodem owocowym i warzywnym, oraz Zabudowaniami. Wadium rs. 1,500. Licytacja zacznie się od summy rs. 11,386 kop. 70, jako ⅔ części taksy.

W tymże samym dniu 19 (31) Maja 1871 roku:

Nieruchomości Nr 203 ½ lit. C,

w Łowiczu położonej, obejmującej rozległości Gruntu łokci kw. 159,452, z których Ogród warzywny w części owocowy, zajmuje przestrzeni na długość łokci 400, a szerokości łokci 175. Zabudowania: Dom od ulicy Koński Targ, Szopa odkryta i inne. Wadium rs. 1,000. Licytacja zacznie się od summy rs. 8,415 kop. 34½, jako ⅔ części taksy.

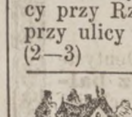
W dniu 21 Maja (2 Czerwca) 1871 roku:

Nieruchomości czyli **Młyna Parowego Amerykańskiego,**

w mieście Łowiczu pod Nrem 203 ½ lit. B położonego, składającego się z Budynku czyli Młyna Parowego Amerykańskiego massiw murowanego, o 3-ch kominach z trzech kondygnacji, Budynku parterowego murowanego, Przybudowania z tyłu głównego budynku murowanego, Przystawki przy Kotłowni murowanej i rozmaitych jeszcze realności. Gruntu jest łokci kw. 119,869 i dwa Ogrody, oraz Dziedziniec. Wadium rs. 5,000. Licytacja zacznie się od summy rs. 59,226 kop. 16⅓, jako ⅔ części taksy.

Warunki przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału I-go, pod Nrem 549, i u podpisanego Obrońcy przy Rządzącym Senacie, w Warszawie pod Nrem 1775 przy ulicy Sto-Jerskiej zamieszkałego.

(2—3) —2316— **Teodor Łącki.**



W dniu 5 (17) Kwietnia 1871 r., o godzinie 2-ej z południa, w Wydziale II-gim Trybunału Cywilnego w Warszawie, przed W-ym Sadkowskim, Assessorem Delegowanym, sprzedaną zostanie w drodze działów:

Nieruchomość,

w Warszawie pod Nrem 2822 przy ulicy Zajęczej położona, składająca się z Domu frontowego parterowego z Facjatką i Oficyną, drewnianego, i drugiego, z Domu drewnianego, gontami krytych, o Parterze i Mieszkaniach poddasznych, z dwóch Oficynek parterowych drewnianych pod gontem, oraz innych Zabudowań gospodarskich. Całkowita rozległość Nieruchomości wynosi łokci kwadr. 3,712. Wadium do licytacji wynosi rs. 600, a licytacja rozpocznie się od summy rs. 1420 kop. 41½, jako zniżonej taksy. Bliższe objaśnienie powziąść można w Biurze Podpisarza Wydziału II-go Trybunału Cywilnego, w Warszawie pod Nrem 549 urzędującego, oraz u podpisanego sprzedażą dyrygującego Adwokata, w Warszawie pod Nrem 1779 zamieszkałego. **Stanisław Rotwand,** Adwokat.

(1—1) —2445—

OBWIESZCZENIE.
Wójt Gminy Jabłonna

podaje do wiadomości, że na zasadzie uchwały Rady Familijnej, oraz z mocy wyroku Sądu Gminnego, w dniu 8 (30) Kwietnia r. b, o godz. 10-ej z rana, w Kolonji Józefin Nr 1, Gminie Jabłonna, odbytą zostanie licytacja, na sprzedaż inwentarza żywego, oraz sprzętów domowych i gospodarskich, pozostałych po Juljannie 1-go ślubu Wiśniewskiej, 2-go Ostrowskiej, o przybycie na którą, mających chęć licytowania upraszą. **Dąbrowski.**

(1—3) —2449—

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w dniu 7 (19) Kwietnia r. b., o godzinie 10-ej rano, przed Sądem Gminnym Czyste, odbywać się będzie licytacja głośna, na wydzierżawienie Gruntu około dziesiatyn 1½ (3 morgi), we wsi Woli położonego, na lat pięć.

Licytacja rozpocznie się od rs. 45.

Wadium należy złożyć rs. 15.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w Kancellarji Zarządu Gminy, każdodziennie, z wyłączeniem świąt.

Kamiński.

(1 - 3) —2450—



OBECNA PORA
jest najwłaściwszą
do



SADZENIA DRZEW I KRZEWÓW.

BRACIA BARDET

właściciele Wielkiej Szkółki za rogatkami Belwederskiemi, zawiadamiają Szanownych Właścicieli ogrodów, iż mają bardzo znaczną ilość zdrowych drzew do sprzedania, jako to: Jabłka, Śliwki, Wiśnie, Agrest, Porzeczki wielko-owocowe, Maliny dwa razy do roku rodzące i t. d.—Flance Truskawek wielko-owocowych, Poziomki miesięczne, oraz drzewa do ozdobienia ogrodów, jako to: Akacja kulista caragana, szczepiona w rozmaitych gatunkach, Głogi z pełnym kwiatem, Bzy Tureckie, Chińskie i inne w nowych odmianach, Jaśmin Caprifolja vejgelia i t. p. Głogi do sadzenia żywych płotów za rs. 6, 10 i 15 tysiąc sztuk.

Cenniki Drzew, Krzewów i Nasion można dostać bezpłatnie w Składzie Nasion i odsyłają się franco na żądanie.

WIELKI wybór Kwiatów wazonowych, salonowych, 6 wielkich Szklarni pełne kwiatów, o kilkadziesiąt kroków od Składu Nasion.

Gruszki i Czereśnie sprzedają się za pół ceny, z powodu, że zwierzchu ucierpiały od mrozu i musiały być rżnięte aż do miejsca zdrowego, kilka lub kilkanaście oczek wyżej miejsca szczepienia. Pomimo to niektórzy amatorzy praktyczni i fachowi, kupują takie Gruszki tysiącami.

(4—6) — 2334 —

Poszukiwanem jest miejsce

Kucharki lub Młodszej,

u osoby jadącej do **Petersburga**. Wiadomość przy ulicy Marjensztadt, pod Nr 2650*a*, u praczki Radziejewskiej.

(1 - 1) — 2435 —

NIEMKA

posiadająca gruntownie znajomość gospodarstwa, poszukuje miejsca **Bony**. Wiadomość powziąść można przy ulicy S-to-Jerskiej, Nr 22. Stróż wskaże mieszkanie.

(1 -1) — 2455 —

Potrzebna Francuzka lub Szwajcarka,

do dozoru dzieci. Także potrzebny jest **UCZEŃ** dla przygotowania Chłopczyka do gimnazjum. Nalewki, Nr 2241, na 2-giem piętrze. (1—1) —2447—

Bracia Bardet potrzebują

zdolnych Ogrodników,

którzyby potrafili zręcznie kopulizować i szczepić drzewa i krzewy; takowym dają stół i sowite wynagrodzenie. Wiadomość powziąść można w Składzie Nasion i Kwiatów świeżych Braci Bardet, ulica Senatorska Nr 468/9, wprost kościoła Ś-go Antoniego. (2—3) — 2390 —

Rodowita Niemka,

poszukuje miejsca **Gospodyni** domu lub **Kucharki** w domu ruskim lub niemieckim. Wiadomość na Nowej Pradze, w domu pod Nr 68, u Pana Szulca tkacza.

(1 -1) — 2440

BONA Niemka,

z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci lub do zarządu domu. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat, pod Nr 28, u malarza Karczewskiego. (1—1) — 2434 —

Student Uniwersytetu,

wydziału matematycznego, utrzymujący się z lekcji na prowincji, poszukuje korrepetycji. Adres proszę zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ pod literami **W. C.**

(1—1) — 2431 —

Młody Człowiek,

dokładnie obeznany z prowadzeniem Ksiąg Kupieckich i Korespondencją w języku polskim i niemieckim, posiadający znajomość języka francuzkiego, mogący się wykazać dobremi świadectwami z praktyki 5-cio-letniej w Domach Bankierskich i Spedycyjno-Komissyjnych, poszukuje umieszczenia w Warszawie. Bliższa wiadomość we Lwowie, poste-restante, Ż. M franco. (2—3) —2358—

Teoretyczno-praktycznie wykwalifikowany

Agronom,

posiadający chlubne o tem zaświadczenia, może znaleść miejsce od Ś-go Jana r. b. Bliższe objąśnienia powziąść można w Magazynie P. Jakóba Pik, Optyka M. Warszawy, przy ulicy Miodowej pod Nrem 497A. (1—2) —2453 —

Ktoby z osób litościwych chciał przyjąć za własną **Dziewczynkę** dwuletnią z dobrej pochodzącą familji, raczy zgłosić się na ulicę Nowy-Świat, pod Nr 1298*a*, nowy 36, do stroża domu. (1—1) — 2463 —

Z dniem dzisiejszym

CENA WĘGLA KAMIENNEGO ZAGRANICZNEGO W NAJLEPSZYCH GATUNKACH ZNIŻONĄ ZOSTAJE

za korzec jeden wraz z odstawą węgla grubego na rs. 1.
„ „ jeden „ „ „ średniego, zwany kostkowy, kop. 90,

W SKŁADZIE GŁÓWNYM

MARCELLEGO BERSOHN.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ SIĘ W SKLEPACH:

W-go Wład. Bersohn & Comp. ulica Senatorska Nr 20;
„ Stan. Baumana, ulica Elektoralna Nr 5;
„ Baumgarten, ulica Elektoralna, Nr 1748;
„ P. Berliner, Plac Bankowy, dom W-go Janasza.

W-go A. Goldring & Comp., Senatorska Nr 460;
W Kantorze własnym, Elektoralna Nr 16;
„ A. Goldstein, Krak.-Przedm., Nr 438;
„ A. Goldring „ obok Cukierni Clottina;

W-go J. Gantzwohl, Długa wprost Nalewek;
„ J. Kandyba, Nowy-Świat, dom Hr. Stadnickiego;
„ Centnerschmer, Marszałkowska;
„ W. Weissblum „ Nr 1386.

Przytem zawiadamiam WW. PP. **Fabrykantów i Właścicieli Cukrowni**, że mając zawiązane stosunki z kopalniami **zagranicznemi**, jestem w możności robienia kontraktów na dostawy całoroczne, przy cenach bardzo umiarkowanych.—**Marcelli Bersohn.** (4—6) — 2287 —

K O L O N J A

25 dziesiatyn (50 morgów) obejmująca, pod Warszawą, w bardzo pięknem położeniu, jest do wydzierżawienia, albo też sprzedania, pod korzystnemi warunkami, w całości lub częściami mającemi osobno uregulowane hypoteki. Na gruncie znajduje się Dom mieszkalny i Budynki gospodarskie w bardzo dobrym stanie. W Ogrodzie około 300 Drzew owocowych w najlepszych gatunkach. Przytem odpowiedni Inwentarz.—Bliższa wiadomość w Składzie Sukna W. Meylerta, ulica Senatorska, dom Roeslera, przechodni. (3—3) — 2296—

Jest do sprzedania



Fortepjan mahoniowy,

fabryki Buchholtza, o $6^1/_2$ oktawach, w dobrym stanie za rs. 75. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat, pod Nr domu 24 nowym, a pod Nr 25 mieszkania. (2- 3) — 2399 —

Fabryka i Magazyn Mebli
F. OSTASZEWSKIEGO,



egzystujący od lat kilkunastu, przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 1306, nowy 52, prawie naprzeciw Apteki Koopego, posiada znaczny zapas Garniturów Mebli w najświeższych fasonach, gustownie i trwale wykończonych, do kompletnych umeblowań salonów i buduarów, sprzedaje po cenach znacznie zniżonych, mając to na uwadze, iż mały zysk a częsty, więcej przynosi jak duży a rzadki. W tejże Fabryce jest używany garnitur cały kretonem kryty, Toaleta mahoniowa antyk, Szesląg, Kozetka i Sofka, za cenę bardzo przystępną.

(1—6) — 2436 —

Do wynajęcia każdego czasu:

Sześć Pokoi, Kuchnia, Przedpokoj, Piwnica i Drwalnia, na 2-giem piętrze, przy ulicy S-to-Jerskiej, Nr 1778, nowy 30. Wiadomość na miejscu u W-go J. Stabrowskiego, Patrona, na 1-em piętrze. (1—3) — 2459 —

SKLEP

na wiktuały, od kilkunastu lat egzystujący, zaraz do wynajecia. **Sklep** mniejszy na sprzedaż mięsa lub dystrybucję, zaraz do najęcia, oraz duży **Sklep** z mieszkaniem lub bez, na dystrybucję, cukiernię lub co innego, przy Alei Jerozolimskiej Nr 17 nowy. Wiadomość u Właścicielki. Tamże są **Obory** na krowy. (1—1) — 2430 —

Potrzebny jest zaraz **MAGAZYNIER** z Kaucją Rs. 600, jakoteż i **WSPÓLNIK** z niewielkim Kapitałem, do interessu korzystnego. Wiadomość w Domu Zleceń **Jana Braun,** prz ulicy Koziej, Nr 4 nowy. (1—1) - 2451—

Potrzebna jest Kassjerka bezżenna,

z Kaucją Rs. 150.

Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“

(2—3) —2410—

Biuro Posłańców Publicznych

TŁOMACKIE Nr 9.

Wydział Informacyjny Najmu Mieszkań i Sklepów, ma honor zawiadomić PP. Właścicieli domów, że przy nadchodzącym kwartale Ś-to-Jańskim, potrzebuje znacznej liczby **Mieszkań większych i mniejszych** po rozmaitych cenach i w różnych punktach miasta. Informacje o lokalach i sklepach będących do wynajęcia, są przyjmowane codziennie w biurze od godziny 10 rano do 6 wieczorem.

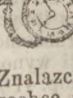
(1—3) — 2441 —

Przy ulicy Senatorskiej w domu przechodnim,
Roeslera zwanym

LOKAL

niegdyś zajmowany przez ś. p. Doktora i Dentystę **Anusa Jana**, składający się z **Salonu z balkonem, pięciu Pokoi,** Przedpokoju, Kuchni i Piwnicy, do wynajęcia od **1 Lipca 1871 r.** Wiadomość o warunkach najmu powziąść można na miejscu u Zarządzającego domem, lub u stróża Tomasza.

(1- 3) — 2462 —



Nagrody Rs. 10.

Dnia 12-go b. m., przechodząc ulicą Święto-Jerską, Nalewkami, na Długą, zgubionym został **Zegarek damski** odkryty, z Emalją przedstawiającą Kaplicę Tella, fabryki B o u d i n F-res. Łaskawy Znalazca na wzgląd, iż Zegarek ten jest drogą pamiątką, zechce za powyższą nagrodą złożyć takowy w Zakładzie Zegarmistrzowskim W. F. Lilpopa, przy ulicy Długiej, w domu pod Nrem 583. (1—3) —2443—

Trzy Pokoje z Przedpokoikiem

i Kuchenką,

do wynajęcia w każdym czasie, na kwartał jeden, przy ulicy Senatorskiej, obok Resursy Kupieckiej, gdzie Bazar „Merkury.“ Wiadomość w Bazarze na miejscu.

Cena **WĘGLI** w Sklepach „Merkurego“ obniżoną została.

(1—3) — 2466—

Jest do wynajęcia zaraz lub od S-go Jana

LOKAL nowo-tapetowany,

na 1-em piętrze, w pałacu JW. Zawiszy, przy ulicy Bielańskiej Nr 12, złożony: z Salonu z balkonem, trzech Pokojów, Przedpokoju, Kuchni z wodociągiem i zlewem, Wygódki i Piwnicy, ma dwa wejścia, schody obszern żelazne, oświecają się gazem. (1- 3) — 2429 —

W tygodniu upłynionym zgubione zostały **papiery b. Dyrekcji Ubezpieczeń** o ubezpieczeniu Ruchomości Dóbr Olexianka, własnością Wojciecha Olexińskiego będących. Ktoby takowe znalazł raczy odnieść do JW. Jenerałowej Olexińskiej, pod Nr 1294 (nowy 28), na ulicę Nowy Świat, za co otrzyma nagrody rs. 2. (3—3) —2381—

Tiunika z wełny granatowej,

z falbanką i plisą, z welwetu. została zgubioną o godzinie 10 wieczorem, na ulicy Dzikiej, Łaskawy Znalazcą raczy odnieść za stosowną nagrodą pod Nr 23 nowym, ulica Elektoralna do stróża. (1—1) — 2458 —

Wczoraj biedna służąca idąc na pogrzeb męża, w smutku i roztargnieniu, zgubiła

Pelerynę jedwabną,

czarną, którą niosła do zastawu, dla dostania pieniędzy mających pokryć koszt pogrzebu. Peleryna ta stanowiła jedyny jej dostatek. Jeżeli Znalazca ma litość, to Pelerynę odniesie do Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (1—1) —2442—



Sześcio-miesięczne Szczeniaki z najpiękniejszej rassy

Charcików Angielskich,

są do sprzedania po cenie umiarkowanej. Wiadomość u Stróża domu Nr 2673 (25), róg Bednarskiej i Krakowskiego Przedmieścia. (1—1) —2446—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr. 473*c*, (nowy 5). — Дозволено Цензурою.